

ROK 1948



75 *lecie*
PIĄTKI
Poznańskiej



archiwum
harcerskie.pl

JEDNODNIÓWKA

Z OKAZJI 35-LECIA

V. HUFCA HARCERZY
IM. KS. J. PONIATOWSKIEGO

W P O Z N A N I U

KOMITET REDAKCYJNY: KUBIAK CZ. CW., LEŚNIEWICZ T. h. o., ZIELIŃSKI S.

NAKŁADEM HUFCA HARCERZY „SRÓDMIEŚCIE” W POZNANIU



archiwum
harcerskie.pl



Sztandar V. Hufca Harcerzy
im. ks. Józefa Poniatowskiego

Marsz ks. Józefa Poniatowskiego

Niechaj wesoło zabrzmi nam echo,
Niechaj uderzą w tarabany,
Niech wie świat cały z jaką uciechą
Idziem gdzie wódz nasz kochany.

Próżno lzy leją piękne dziewczęta,
Próżno nas wstrzymać, wstrzymać rade,
Gdy pożegnania przyszły momenta
Padły zemdlone i blade.

Choć dom opuścić szczerzy żal bierze,
A w sercu czuję, czuję rany.
Idziemy chętnie prawi rycerze,
Gdzie idzie wódz nasz kochany.

Niech będą trudy choćby z przykrością
Słodko nam będzie, hej Polany!
Pójdziemy wszyscy z wielką radością
Gdzie idzie wódz nasz kochany.

Wypisano z śpiewnika historycznego
z 1863 r.

Druga strona sztandaru



DRODZY PIĄTACY!

W roku bieżącym zamykacie tom historii Waszej pt. „35 lat w Służbie Polsce”.

Przerzucając karty tej historii, przesuwają się przed oczami dzieje prac tych, którzy nosili Wasze oznaki. Nazwiska znane i nieznane. Fotografie i opisy mówią o przeżytych uroczystościach i dokonanych dziełach. Złotymi literami zapisane nazwiska bohaterów w walce o niepodległość kraju. Cała armia piątaków to dobrzy synowie Polski. Bądźcie z nich dumni i naśladowajcie ich!

Rozpoczynacie nowy tom.

Nawiązując do tradycji, starajcie się by chlubnie pełnić nadal swą służbę Nowej Polsce.

Tak się składa, że nowy okres rozpoczynacie równocześnie z narodzinami nowej drogi Związku Harcerstwa Polskiego: „Harcerskiej Służby Polsce”. Starajcie się, by pierwsza ta karta była niejako drogowskazem Waszym dla tych co przejdą do naszych szeregów, jak należy służyć krajowi.

Życzę Wam serdecznie, by Hufiec Wasz stał się czołowym w naszej Chorągwi.

Pierwszy Wasz krok w nową przyszłość, niech będzie krokiem służby Polsce Ludowej. Nowy etap rozpoczynajcie słowami:

„Święta Miłości — Kochanej Ojczyzny
Oto w Twą służbę wchodzi hufiec nasz”.

Czuwaj!

Hm. CZESŁAW KARCCZ
Komendant Wlkp. Chor. Harc.

może najlepiej dowodzi lakoniczne jego powiedzenie: „Napoleona nie opuszczę”. „Rycerz bez skazy” — pisze Askenazy — „z powszechnej ruiny materialnej wyniósł realną siłę moralną”.

W obcowaniu z ludźmi był wyrozumiały, co mu za słabość poczytywano. „Trudno sobie wyobrazić szlachetniejszy, cieplejszy stosunek wodza do armii, obchodzenie się jego nie tylko z oficerami, ale i z prostym żołnierzem było na polu braterskie, na polu ojcowskie”, przy czym nie chodziło mu wcale o popularność.

Nie miał uprzedzeń stanowych, obce i niezrozumiałe były mu takie uczucia. Kiedy powstał projekt utworzenia polskiego pułku szwoleżerów gwardii francuskiej, zaznaczył, że „wstęp do tej gwardii otwarty jest wszystkim: szlachcic, mieszczanin, bądź wieśniak zarówno w niej mieścić się mogą”.

Dzięki wybitnym zaletom charakteru ks. Józef cieszył się powszechnym uznaniem. Poważała, szanowała i kochała go cała Warszawa.

Był wzorem rzetelnego człowieka i dobrego syna Ojczyzny.

JOZEF BARANOWSKI

PIĄTACY!

Budujemy Ojczyźnie dom
Jasny, przestrzenny — —
W oknach: rozkwitłe kwiaty życia
W blaskach promiennych.
I nasz uśmiech młodzieńczy
I nasza harcerska pieśń
Która pomostem słonecznym
Łączy miasto i wieś!

Łączy je pracą, zapalem
I hartem ducha,
Pieśnią jakże serdeczną
Harcerskich zuchów...

Budujemy Ojczyźnie dom
I czuwamy
U straży granic polskich,
Węzłem przyjaźni zbratani
Z Ojczyzną i Narodem
Wśród wspólnej, troskliwej pracy.

Grzmiać werble
Sztandary w górę!
Niech poderwie się pieśń nasza do lotu.
Dziś — nasze wielkie święto
PIĄTACY!

Uśmiechnij się Polsko nasza
Uśmiechem harcerskiej młodzieży.
Bije blask radosny z lic naszych,
Dziś z Ojczyzną zawarliśmy przymierze.

Dziś Ojczyźnie budują dom
Jasny, przestrzenny — —
Harcerze — zrodzeni z łez, trudu i znoju.
Wkraczamy w świat przyszłości promienny —
Wraz z Polską — dla Jej twórczej pracy.

Zespoleni świętem naszych serc
W dniu: Trzydziestopięciolecia...
— naszego.
PIĄTACY!

A cóż nam grzyży kamienie,
Przedmieścia spalonych miast.
Dynamit serc naszych
Wystarczy! — by skruszyć zmuszaty giaz,
Entuzjazmem serc młodzieńczych
Który tli zarzewiem czynu w nas.

Sztandary w górę,
Grzmiać werble,
Skrzydłami orla rozpięta
Harcerska pieśń.
Harcerski tryumf święta.

Pieśni i Czynu.
Woli i Pracy.
— — dudni kamienny bruk.
Raz... dwa... raz... dwa...
Baczność!
To Ojczyźnie oddaje dziś cześć,
Harcerski hufiec nasz:
PIĄTACY!

Harcerstwo dawniej a dziś

Prawdą, starą jak świat, jest znane ogólnie powiedzenie, że czasy się zmieniają, a my zmieniamy się wraz z nimi.

Historia ostatniego półwiecza przekonała nas naocznie o prawdziwości tych słów, gdyż przeżywaliśmy tak różnorodne przemiany jak rzadko które pokolenie ludzkości. Widzieliśmy wojny, upadek starych mocarstw i powstanie państw nowych, usamodzielnianie się młodych narodów, walki społeczne klas, prądów politycznych i nawet światopoglądów moralnych. Wśród tych wszystkich przemian nastąpiła także głęboka przemiana w człowieku i jego środowisku.

Kto tych przemian nie widzi wokół siebie, ten albo jest ślepcem albo ich widzieć nie chce, zapominając jednak, że ponad takimi jak on, historia przechodzi i nie zatrzymuje bynajmniej swojego biegu. My, harcerze, mamy przecież „oczy i uszy otwarte” i dlatego nie zostaje dla nas obojętnym co się wokół nas dzieje.

Warto się zastanowić choć na chwilę i przemyśleć, jakie zmiany zaszły w środowisku nam najbliższym tj. w Polsce i między Polakami. Dopiero potem możemy ocenić naszą rolę w życiu młodzieżowym i nasze w nim zadanie, a przede wszystkim należycie ugruntować swój stosunek do państwa, w którym żyjemy.

Harcerstwo powstało w okresie niewoli przed pierwszą wojną światową czyli w okresie, kiedy wszystkie żywotne siły Narodu podświadomie wzbierały do punktu kulminacyjnego, by wyladować się w ostatecznej rozgrywce o wolność i niepodległość, w rozgrywce, której bliskość wszyscy przeczuwali.

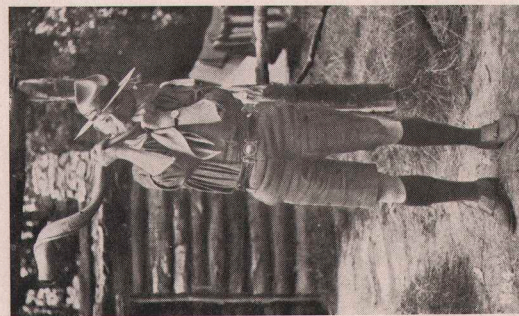
Jedynie zdając sobie sprawę z tej sytuacji, wtedy na ziemiach naszych istniejącej, możemy wytłumaczyć sobie łatwość z jaką przyjęła się na polskim gruncie idea skautowa i zrozumiemy, dlaczego ruch harcerski ogarniając patriotyczne szeregi polskiej młodzieży urosł do rozmiarów potężnej organizacji, zasłużonej w walce o niepodległość na wielu polach bitew pierwszej wojny światowej.

Szczególną wymowę posiada udział harcerzy w Powstaniach Śląskich. Były to pierwsze zmagania o granice Polski nad Odrą, zmagania, których powodzenie udaremniło stanowisko Anglików i... ówczesnego rządu polskiego, patrzącego w kierunku ukraińskiego Kijowa a zapominającego o polskim Opolu i Górze św. Anny zroszonej krwią śląskiego powstańca.

Międzywojenne dwudziestolecie stanowiło dla harcerstwa okres krzepnięcia organizacyjnego i następnie silnego rozwoju.



Myśnię przyszłością narodu...



Twórca skautingu R. Baden-Powell



„Wilczki“ w defiladzie 1929 r.



Narodowy Zlot Harcerzy w Poznaniu 1929 r.

Harcerstwo nie tylko w kraju ale i zagranicą skupiało i wychowywało polską młodzież w duchu służby Polsce. Niestety, wobec panujących wówczas w państwie stosunków i umyślnego kierowania młodzieżą w interesie osławionej sanacji, zamiast w interesie ogólnonarodowym całego społeczeństwa, harcerzom zamykano oczy na fakt, iż za krwawiącą granicą zachodnią setki tysięcy Polaków na Opolszczyźnie, Pomorzu, Warmii i Mazurach cierpiało w zupełnym zapomnieniu ciężką niewolę germańską. Zamykano harcerzom oczy na bolączki społeczne w państwie, na niedzę wsi województw centralnych, na ciężkie warunki robotników a przede wszystkim na szalejące na Górnym Śląsku bezrobocie. Mało kto zdawał sobie sprawę, iż w roku 1936 liczba bezrobotnych osiągnęła 489.000 ludzi. Nic też dziwnego, że w czasie ostatniej wojny i po jej zakończeniu większość harcerzy stanęła nagle wobec problemów społecznych uprzednio jej zupełnie nieznanymi. Wprawdzie już od samego początku wojny aż do jej zakończenia harcerze brali chlubny udział w walce z najeźdźcą, bo od obrony Katowic w trzecim dniu wojny, poprzez Warszawę aż do cytadeli poznańskiej, widzimy harcerzy z bronią w ręku — był to jednak odruch patriotyczny ogółu młodzieży polskiej i dowód jej bohaterstwa, a nie jakieś zrozumienie nadchodzących przemian, czy też przeczucie sytuacji wewnętržno-społecznej.

Po zakończeniu wojny, harcerstwo przystąpiło do odbudowy zniszczonego Państwa, do naprawy tego, co zniszczył okupant wśród dusz polskiej młodzieży.

Dziś już nie może być dla nikogo wątpliwym zadanie stojące przed harcerstwem. Jest to praca wśród najmłodszego pokolenia, wyrosłego w czasie ciężkiej okupacji hitlerowskiej. Zadaniem harcerzy jest stanąć w jednym ogólnopolskim szeregu, wraz z innymi organizacjami młodzieżowymi i społecznymi do odbudowy kraju, do utrwalenia pokoju a przede wszystkim, do niezłomnej obrony naszych odzyskanych granic zachodnich na Odrze i Nysie, które są nie tylko warunkiem naszego narodowego bytu i bastionem obronnym przeciw największemu naszemu wrogowi — krwiożerczej bestii germańskiej, ale są również gwarantem pokoju światowego.

Dziś pierwszym obowiązkiem każdego Polaka jest twórcza praca dla odzyskanej Ojczyzny. Młodzież zaś biorąc z przeszłości przestrożę, winna skierować cały wysiłek do pracy nad samym sobą, bo nie na próżno śpiewamy: „Myśmy przyszłością Narodu”. Jakimi więc, my będziemy — taką będzie nasza przyszłość.

CUKIERNIA HENRYK DZIERŻA

Poznań, ul. 3 Maja 4. Tel. 47-62

p o l e c a

swe wykintne w smaku wyroby cukiernicze

Bogu i Ojczyźnie...

Wartość wszelkiej grupy, społeczności czy związku mierzymy normalnie wartością ich założeń, wielkością ich idei, i te właśnie są właściwym ich probierzem oraz wyznacznikiem. Lecz nie zawsze wskaźnik ten jest dostateczny i przydatny. Nie zawsze, bo w życiu często trudno jest na pierwszy rzut oka odróżnić dobro od zła, i prawdę od fałszu czy zakłamania wobec perfidii i frazeologii. Wtedy to uciekamy się do innego sposobu — badamy dalszą cechę, którą jest troska o wartość człowieka i jej wykładnik — postępowanie, czyny.

Którakolwiek z tych miar mierzyć będziemy harcerstwo nasze — otrzymamy zawsze ten sam zadawałający, najpochlebniejszy wynik — najwyższej wartości.

Najwyższej, bo rzadko się zdarza, by ktoś tyle trudu wkładał i z takim poświęceniem i zamilowaniem pracował nad urabianiem tego, co najwartościowsze i niszczalne jest w człowieku — nad jego charakterem.

A idee?

Nie ma chyba szczytniejszych nad te, które przyświecają harcerstwu — nad służbę Bogu i Ojczyźnie. Tak, Bogu i Ojczyźnie, bo w tym się mieści pełnia ludzkiej osobowości, bo to jest moc, która potrafi wyzwolić w człowieku to, co najszlachetniejsze, wyrzesać to, co wielkie i piękne i święte, potrafi zagrażać i porwać do nadludzkich wyczynów, poświęceń i wyrzeczeń.

Historia harcerstwa polskiego jest jednym tego przykładem i dowodem niezaprzeczalnym — chlubne są jej karty.

Czy przypominać trzeba wyniki i owoce prac trudnych, codziennych, żmudnych, nad samym sobą i innymi, młodszymi? Czy trzeba podkreślać bohaterską postawę w chwilach ciężkich prób i nieszczęść? Harcerz zawsze stał na swym posterunku i wysokości zadania, zawsze był wiernym swemu przyrzeczeniu.

Czy przypominać trzeba owych zapaleńców z pamiętnych dni wrześniowych, czy brakowało ich potem w tajnych organizacjach podziemnych, czy nazwiska ich nie widniały żałobnymi zgłoskami na wielkich plakatach głoszących o wykonaniu wyroków? Nie.

Pełno ich było i tam, i w murach więziennych i w miejscach kaźni — obozach koncentracyjnych i wśród tych, co z dumnie podniesioną głową ze zwycięskim i hardym „Jeszcze Polska nie zginęła” szli na szafot czy szubienicę.

Tak. Pamiętamy ich z obozów — i nie zatrze nic tych wspomnień, nie zmaże czas portretów tych, którzy tak potrafili żyć... a którzy, gdy musieli umierać — potrafili i to — zawsze z godnością, zawsze po bohatersku —

zawsze wierni Bogu i Ojczyźnie...

Poległym,
zameczonym i zmarłym »Piątkom«



W obcej gdzieś krainie
Kamień twój grobowy,
Cudze niebo płynie
Nad snem twojej głowy;
Cudze niebo chmurne
Rankiem grób twój rosi,
Cudzy wiatr ci echo
Cudzej pieśni nosi...

Kurhanu twojego
Bracia nie sypali,
Nasza złota zorza
Tobie się nie pali;
Nie palą się tobie
Nasze gwiazdy drżące,
Grobu twego nasze
Nie srebrzą miesiące...

Ani twej mogiły
Nasza brzoza strzeże,
Ani świerk pochyły
Szepece tam pacierze,
Ani wierzyb nasze
Załosnemi szumy
Budzą ciebie nocą
Z śmiertelnej zadumy.

Oj, nie miała matka
Szczęścia w swoich progach,
Oj, puściła synów
Po rozstajnych drogach!
Oj, żyły tam syny
W wielkiej poniewierze,
Oj, oddały matce
Swe pęknięte serce.

Wiersz M. Konopnickiej p. t.: SZOPENOWI

Harcerze poznańscy w dobie okupacji

Straszliwy cios wrześniowy 1939 r. dotknął ma się rozumieć również i harcerstwo. Z chwilą, gdy z Wielkopolski uczyniono „Wartheland”, zaczął się nowy okres dziejów wielkopolskiego harcerstwa. Mimo, że od chwili zakończenia wojny dzieli nas 3 lata, nie jesteśmy w stanie dać pełnego obrazu czy to działalności harcerstwa polskiego jako organizacji, czy części działalności harcerzy w ramach innych organizacji podziemnych. Wiemy o tym, że Wielkopolska Komenda Harcerzy zbiera materiał historyczny i czekamy na publikację tegoż. W chwili obecnej zadowoliliśmy się naszym przeglądem pobieżnym, nie pretendującym do roli dokumentu historycznego.

Podczas kampanii wrześniowej harcerze poznańscy dobrze spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny. Pomagali w akcji mobilizacyjnej, rozwożąc zawiadomienia, pełnili obowiązki sanitariuszy i łączników w obrocie przeciwlotniczej, starsi zaś z nich walczyli w szeregach Wojska Polskiego w czasie krótkich, lecz bogatych w bohaterские epizody zmagani z najeźdźcą. Wielu też już w tym czasie złożyło w ofierze swe młode życie na ołtarzu Ojczyzny, wcielając w czyn przykazania Prawa Harcerskiego.

Najpoważniejszą jednak próbą miał być okres okupacji. Już we wrześniu i październiku tragicznego roku 1939, druhowie poszczególnych drużyn poznańskich zaczęli gromadzić się i organizować samorzutnie, aby prowadzić w dalszym ciągu przerwana przez kampanię wrześniową pracę harcerską oraz aby rozpocząć walkę z najeźdźcą. Nie wiadano jeszcze dobrze, jak ona miała wyglądać, nie było organizacji centralnej, koordynującej wysiłki poszczególnych grup. Był tylko zapał i chęć do walki. Nie chciano czekać bezczynnie, z założonymi rękoma.

Evakuacja ludności polskiej do powstającego właśnie Gubernatorstwa, pierwsze aresztowania spowodowane niedoświadczeniem młodocianych konspiratorów i brakiem jakiegokolwiek łączności oraz centralizacji organizacji, zadawały pierwsze bolesne ciosy.

Praca jednak trwała. Nawiązano pierwsze kontakty z organizatorami ruchu oporu, z powstającymi władzami podziemnymi. Starsi harcerze, gdyż ci obecnie wchodzili tylko w rachubę, zostali złączeni do jednej z pierwszych formacji zbrojnych na terenie Poznania, do tzw. „Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej”, która weszła później w skład „Związku Walki Zbrojnej”. Młodsi druhowie kolportowali pisma podziemne. W czerwcu 1940 r. nastąpiły masowe aresztowania. Zdawało się, iż ruch oporu w Poznaniu został złamany. Najlepsi bojownicy zapelnili niemieckie więzienia i obozy, dali głowy pod topór kata lub padli rozstrzelani przez zbirów hitlerowskich. I ten cios nie złamał jednak tych, co wszystko już



Komenda 5-tych drużyn w roku 1939



Pierwszy zastęp radiotelegrafistów „piątki” w roku 1926



Defilada przed gen. Hallerem z okazji poświęcenia sztandaru V Hufca
w dniu 19. 4. 1931 r.



Pierwsza po wojnie wycieczka drużyny „A” na Malte w 1945 r.

na jedną postawili kartę. Od nowa mozolnie zaczęto tworzyć siatkę organizacyjną, nawiązywać łączność, wydawać tajne pisma i szkolić bojowników. Zaczęły powstawać pierwsze regularne drużyny harcerskie, zrzeszające głównie młodzież szkół średnich, które przeszły później w skład Szarych Szeregów ZHP. Drużyny te dostarczały żołnierzom Grupom Szturmowym w G. G., prowadziły szkolenie harcerskie i współpracowały z organizacjami wojskowymi, działającymi na terenie tzw. Wartheland'u. Tą pracę mimo ciągłych „wsyp” i aresztowań prowadzono już uparcie i kontynuowano przez lata 1941–44. Nie to, że co jakiś czas celny cios Gestapo niszczył coraz misterniej tkaną sieć organizacyjną, że prace kilka razy zaczynać trzeba było od podstaw, że najlepsi i najodważniejsi padali ofiarą wroga.

Szara brać harcerska przyzwyczaiła się już do pracy tego rodzaju, działała coraz lepiej, coraz sprytniej, coraz pewniej. Najserdeczniejsi druhowie odchodzili, opuszczali szeregi idąc do partyzantki w G. G., ginąc w akcji czy w katowniach Himmlera.

Na ich miejsce przybywali nowi, luki uzupełniali się. Pamięć poległych pielęgnowana z pietyzmem, zagrzewała do wytrwania, podniecała do odwetu. Specjalne grupy druhowów zajęły się opieką nad rodzinami poległych i aresztowanych. Pieniądze i środki żywnościowe dla nich zdobywano w najrozmaitszy sposób. M. i. zapoczątkowano akcję wyrobu zabawek i przedmiotów codziennego użytku. Dochód z tej akcji przeznaczono na opiekę nad rodzinami poległych. Inną formą pracy harcerzy poznańskich, nie wchodzącą w zakres programu harcerskiego czy wojskowego była akcja samokształcenia i kulturalno-oświatowa. Organizowano komplety naukowe i wieczory artystyczne. Ważnym punktem tej działalności było roztoczenie opieki nad zagrożoną analfabetyzmem młodzieżą w wieku szkolnym przez nauczanie czytania i pisanie oraz podstawowych wiadomości z zakresu geografii i historii. Dla dzieci tych bowiem okupant nie organizował żadnych szkół.

Instruktorzy harcerscy na gorących dyskusjach omawiali sprawy społeczno-polityczne i zastanawiali się nad przyczynami upadku Rzeczypospolitej. Poddawano krytyce przedwojenny ustroj społeczny, polityczny i gospodarczy. W mrokach najstraszliwszej okupacji, w ogniu walki harcerstwo wykulało swe nowe oblicze. Każdy z tych młodych ludzi chciał wiedzieć za co walczy i ginie. „Nie wiemy czy doczekamy radosnego dnia zwycięstwa. Chcemy jednak aby nasza walka miała swój głęboki sens. Chcemy wywalczyć Polskę, która będzie prawdziwą matką dla wszystkich Polaków. Walczymy po to, by ci co po nas przyjdą nie potrzebowali już walczyć zbrojnie i przeżywać okropności wojny oraz okupacji, walczymy o wolność od ucisku politycznego i społecznego. Harcerstwo pójdzie w awangardzie postępu społecznego i politycznego, stanie się szkołą młodych obywateli Nowej Polski” — te słowa czytamy w pamiętniku jednego z tych, którzy zginęli. Słowa te wypowiedział on podczas takiej

dyskusji. W tych dyskusjach, już podczas okupacji zrodziła się myśl reorganizacji Związku Harcerstwa Polskiego, myśl, którą dziś wciela w czyn Naczelnictwo ZHP.

W r. 1944 Szare Szeregi ZHP w Poznaniu, oddały bardzo wielu druhów Grupom Szturmowym w Warszawie. Polała się wartkimi strumieniami krew poznańskich harcerzy w pamiętnych dniach sierpnia i września na ulicach Warszawy.

W r. 1944 powstały już tajne drużyny dla chłopców w wieku od lat 11-tu do 16-tu. Prowadzili je wyćwiczeni i zahartowani instruktorzy. Organizacje wojskowe jednak wyrwały poważne luki w kadrach instruktorskich.

Rok 1945 przyniósł pamiętne dni wyzwolenia Poznania i Wielkopolski przez Odrodzone Wojsko Polskie i Armię Czerwoną. Harcerstwo wyszło z podziemia by w nowej Ojczyźnie, która jest tą o której marzyli ci, którzy padli, realizować ich testament. Nowa Polska jest matką dla wszystkich Polaków, a nowe odrodzone Harcerstwo Polskie realizuje w niej swój nowy program, ujmując w dłonie przygotowanie do pracy obywatelskiej młodzieży szkół podstawowych.

STEFAN JOZWIAK

Przew. Komitetu Jubileuszowego

Nasze wspomnienia

Radość... Podniosły nastrój święta Narodu... Wśród tłumów zalegających ulice naszego grodu Przemysława czekamy i my starsi harcerze rozpoczęcia wspaniale zapowiadającej się defilady. Już ruszyła... Zdaje się bez końca ciągną się szeregi maszerujących... Wojsko, związki, zrzeszenia. Teraz przesuwają się barwne zastępy organizacji młodzieżowych i dusza nam rośnie, gdy przy dźwiękach własnych, naprawdę reprezentacyjnych orkiestr, poprzędzanych werblistami i fanfarzystami ukazują się pierwsze szare, karne szeregi harcerstwa. Las sztandarów Wielkopolskiej Chorałgi.

Oczy nasze wpatrzone w wspaniałe to widowisko, wśród niemiłkanych, spontanicznych objawów radości masy ludzkiej, szybko spoczną na jednym tylko znaku, dumnie powiewającym. To mój sztandar. Nie wiem ile już lat minęło, gdy jako młody harcerz za nim kroczyłem, gdy pozdrowiałem, składałem na niego przysięgę wierności Bogu i Ojczyźnie... Był mi wiernym towarzyszem wielu radosnych chwil młodzieńczych... Witam Cię mój sztandarze V. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego i Ciebie Drużyno, za nim w sprężystej postawie postępująca...

Młodzieńcze migają przede mną twarze, oczy szukają znajomych starszych druhów, obecnych drużynowych i instruktorów. Z czasem nie odszukasz nikogo. Czas minionych 35 lat odsunął w przeszłość daleką osoby i przeżycia nasze. Ostał się tylko kolor zielono-czerwony i sztandar z nieskazitelnym honorem Drużyny...

Myśl biegnie wstecz do czasów ławy szkolnej, okresu panowania prusactwa na ziemi Piastów, do czasu walki na każdym odcinku społecznego życia polskiego, walki o zachowanie w okresie stuletniej niewoli swej narodowości i języka ojczystego, czasu „Kulturkampfu”. Brales czynny udział w konspiracyjnych związkach młodzieżowych, w tajnym nauczaniu języka i historii polskiej, korzystałeś z bibliotek tajnych, prywatnych, a już za jawny opór w strajku szkolnym w r. 1906/7 w walce o religię w języku ojczystym odbierałeś z zaciśniętymi ustami chłostę, karcer, kary pieniężne i inne szykany. Po ukończeniu szkoły, gdy idea harcerska w roku 1911—12 i na naszym terenie poczęła się rozwijać, znalazłeś się wśród młodzieży sokolej z której wkrótce zcementowała się w Poznaniu—Śródmieście pierwsza harcerska drużyna sokola, nasza „Piątka”.

Obok rozwoju fizycznego nastąpiło pielęgnowanie intelektualne na zasadach prawa harcerskiego. Jak wielka różnica leży jednak między ówczesnym okresem a latami późniejszymi w wolnej Polsce. Harcerz dawniejszy schodził się na konspiracyjne zbiórki zastępu w domach prywatnych na tzw. pogadanki. Na ćwiczenia terenowe, tzw. wycieczki, wyruszał w ubraniu cywilnym a dopiero na miejscu zbiórki za fortyfikacyjną Bramą Kaliską, Bramą Warszawską, Bydgoską lub Debińską nakładał sobie ukryty, a z trudem zdobyty, szeroki kapelusz harcerski względnie pasek z doczepionym toporkiem, manierką lub łopatką saperską. Ten posiadał to a tamten owo, lecz wszyscy dzierżyli w dłoniach okazałej długości i grubości laski, z którymi nie radziłbym się zapoznać naszym wrogom. Umiano z nimi pójść „na bagnety”. Barwne było to wojsko, które w szyku patrolowym podążało na ulubione tereny Malty, by tam ćwiczyć podchody, musztre, prace saperskie, a w końcu przy ognisku słuchać gawędy, śpiewać piosenki narodowe i wesole; snuć myśli o powstaniu Polski. W zwartym już szeregu o zmroku wracano z gromkim śpiewem: „Wszystko co nasze Polsce oddamy”.

...Pierwsza wojna światowa powołała co starszych w szeregi obcej sprawy. Niestety wielu było takich co nie wrócili... Młodzi nie upadli na duchu, przejmowali obowiązki, pracowali jak mogli dalej i z nich w roku 1918 powstały zastępy już powstańcze, walczące o wyzwolenie Narodu. I znów nie jeden harcerz oddał swe młode życie za Ojczyznę. Dla nich zajaśniały Krzyże i Medale Niepodległości...

Nasza „Piątka” nie zniszczyła zawierucha wojny. Ten sam sztandar rozwinął się na nowo i w niego zapatrzona drużyna harcerska kroczyła ku swemu, coraz bujniej rozwijającemu się życiu nowego pokolenia. Jakież

ono było szczęśliwe posiadając wolność, pomoc społeczeństwa, wspaniały ekwipunek, dobrze szkolonych instruktorów i tak wiele potrzebnych podręczników. Życie więc harcerskie kroczyło już szerokim szlakiem spełniając zadania wyższe. Obozy stałe i wędrownie, pokazy, zawody, wystawy, mistrzostwa, Jamboree, orkiestra własna stawały V. Hufiec mistrzowski w Poznaniu, na poziomie wzorowy, organizujący pracę od najmłodszych „wilczków” do Harcerzy-Obywateli i członków Kół Przyjaciół Harcerstwa.

My starsi harcerze do tego rozmachu pracy z trudem mogliśmy się dostosować. Lecz nie o to chodzi. Harcerstwo jest szkołą obywatelską i pod tym względem spełniło zawsze swoje zadanie.

Wszystko zniszczyła druga, jeszcze większa pożoga najazdu wroga.

Zakonspirowała się „Piątka” w swych sercach czystych, harcerskich, prowadząc walkę pojedynczych jednostek na różnych odcinkach. Rozproszeni, katowani w obozach, skąd wielu nie wróciło, przetrwali do czasu, gdy zabłyśło słońce wyswobodzenia ze zda się niepokonanego jarzma i nadszedł dzień wolności. Choć w gruzach leżało Śródmieście, obszar miasta na którym „Piątka” zawsze panowała, wśród ruin znów ukazał się ten sam sztandar „piątaków”, okolony licznym gronem harcerzy z chustami koloru czerwonego. Oni podjęli w trudnych warunkach działalność, rywalizując w pracy z innymi drużynami dzielnie mniej dotkniętych zniszczeniem. I dziś spoglądając na obfity plon tej pracy, do której członkowie Hufca biorą wzór z wspaniałej historii „Piątki”, nie należy nam teraz jedynie zwracać się w minioną przeszłość, lecz pomni wzniosłych celów harcerstwa iść naprzód z hasłem „CZUWAJ”, biorąc udział w prawnym wychowaniu naszej młodzieży i w trwałej, ciągłej pracy nad odbudową naszej Ojczyzny.

EDMUND PAWLAK H. O.

Zuchy w »Piątce«

Historia tych „najmłodszych” ma swój początek w 1926 r., kiedy to 12 lutego powstaje przy 5 drużynie harcerskiej „Gromada Wilcząt”. Pierwszym jej kierownikiem jest dh Julian Godyński. Po nim prowadzi „Wilczęta” dh Kołodziejczak Józef, a następnie druhowie: Ludwik Stefanski, Ignacy Wiatr, Bolesław Kwaśniewski, Stefan Niewiada i Edmund Pawlak. W roku 1934 nazwa „Wilczęta” zostaje zmieniona na „Zuchy”, pod którą to nazwą pracuje organizacja do dnia dzisiejszego.

Zuchy to chłopcy w wieku od lat 7–11. Program pracy dostosowany jest do ich zainteresowań oraz ich psychiki. Praca w drużynach zuchowych różni się od pracy w drużynach harcerskich metodą oraz podejściem do chłopca. Okres zuchowy to jedna zabawa, zbiórki to wyzycia się wzajemne, a kominki i obrzędowość zuchowa to pełna emocji i wrażeń kraina baśni

z wielkimi zamkami czarnoksiężników, wraz z wyśnionymi królewiczami i walecznymi rycerzami, gdzie zawsze dobro zwycięża, zło przegrywa.

Czas pobytu w drużynach zuchowych jest przeznaczony na zahartowanie małego jeszcze chłopca, oraz na danie mu największej sumy wrażeń, ale to w takiej formie, aby jego dzieciństwo nie na tym nie ucierpiało.

Po drugiej wojnie światowej zostają na nowo powołane do życia drużyny zuchowe, a intensywna praca rozpoczyna się w lutym 1946 r., kiedy to rozpoczęta na terenie V Hufca przez dha Jerzego Gadomskiego pracę, podejmuje przedwojenny namiestnik zuchowy dh Edmund Pawlak. Stworzono cztery drużyny zuchowe, które były prowadzone przez dhow: Gadomskiego, Kaczora, Misiurewicza i Klawitera Rogera.

W roku 1946 zuchy biorą udział w pierwszej powojennej kolonii zuchowej w Konarzewie w liczbie 42 uczestników. W maju tego roku zdobywają w „Dniu Zucha” I-sze miejsce wśród zuchów miasta Poznania. Stan liczebny Ośrodka Zuchowego w tym roku waha się od 80–100 członków.

Rok 1946/47 to intensywna praca w celu powiększenia pod względem ilościowym Ośrodka Zuchowego. Tego roku w „Dniu Zucha” zajmujemy drugie miejsce za hucem IX. Kolonia zuchowa odbyła się w pięknie położonej miejscowości Wielonek, pow. Szamotuły, a komendantem jej był dh Pawlak Edmund, namiestnik zuchowy hufca. Uczestniczyło w niej 89 zuchów. Kolonia była jedną z najlepszych na terenie Chorągwi Wlkp.

Po powrocie z kolonii następuje reorganizacja Ośrodka. Na miejsce drużynowych zuchowych zostają powołane harcerki, które z dniem 27. X. 1947 r. podejmują pracę w naszym Ośrodku.

Praca harcerek osiąga jak najlepsze wyniki, czego dowodem jest obecny stan Ośrodka — 142 zuchów. W tej chwili posiadamy pięć drużyn zuchowych, została zaś jest w organizacji. Jako drużynowe pracują drużyny: Bromkówna Stefania, Czekanowska Barbara, Paskówna Irena, Kaźmierowska Barbara i Iżycka Olga.

Naszym obecnym dążeniem jest zrzeszenie i opanowanie wszystkich młodzieży klas od I–IV w przydzielonych nam szkołach powszechnych oraz stworzenie takiego programu i takich warunków pracy, aby każdy zuch czuł się jak najlepiej i mógł się należycie wyżyć, a przy tym aby został wychowany na dobrego Obywatela Państwa Polskiego.

GALANTERIA MODY MĘSKIEJ
KAZIMIERZ PRUSIEWICZ
POZNAŃ, UL. RATAJCZAKA 7
TEL. 20-27

Ze wspomnień »Mamuta«

Było nas dziewięciu... Dziewięciu starych wygów-weteranów „Piątki”. Chcieliśmy nie tylko wspominać stare dzieje „Piątki”, pełne chwały i dumy, lecz chcieliśmy również pracować czynnie dla dobrej ukochanej przez nas całej — już męskim, dojrzałym — sercem „czerwonej piątki”.

Tak powstał w r. 1939 zastęp „Mamutów”, skupiający funkcyjnych hufca po odbytej już służbie wojskowej. Rychło liczba ta wzrosła do czterdziestu. Mimo pracy zawodowej i harcerskiej spotykaliśmy się co tydzień.

Na schadzkach tych poruszaliśmy najróżniejsze zagadnienia, dyskutowaliśmy nad szerokimi problemami społecznymi i politycznymi. Gorące nieraz były te dyskusje...

Najmilsze jednak były nasze „familijne” schadzki z okazji różnych uroczystości, czy to gwiazdkowych, czy też rodzinnych.

Niezapomniane chwile wspomnień dała nam uroczystość chrzcina chrzestnego syna zastępu „Mamutów”. Niezapomniane chwile, gdy po skończeniu biesady wracaliśmy z Ugorów, drogą nad brzegiem Warty, do miasta. Pamiętacie?...

Słońce wschodziło już, przyroda budziła się ze snu. Ptaki śpiewały. I my całą drogę śpiewaliśmy i było nam tak dziwnie dobrze, swojsko... Czuliśmy się wszyscy jak bracia, tworzyliśmy jedno zgodne i zgrane grono „Mamutów”...

Wiem — że gdy czytacie te słowa — kochani, drodzy „Mamuci”, uśmiechacie się rzewnie, z żalem, że te i wszystkie inne, inne jeszcze — nie mniej miłe chwile — przeminęły... Przeminęły, i nie wrócą — tak jak nie wrócą ci, co odeszli na wieczną wartę, spełniwszy do końca swój obowiązek wobec Ojczyzny. A my — co pozostaliśmy? Czy mamy żyć tylko wspomnieniami?

Rozproszyła nas zawierucha wojenna, lecz pozostała nas jeszcze spora garstka do pracy. Zwracam się więc do Was — „Mamuci” — Stary, Włochaty, Szczerbaty, Bystry, Stepowy, Latający, Wędrowny i Mieczny. Czy nie czujecie, że i my jeszcze możemy pracować w harcerstwie dla Polski, która jest znowu wolna i niepodległa? Przypomnijmy sobie te chwile dawne i niezapomniane, wskrzeszmy je żywo, a wtedy będziemy znowu weseli, zadowoleni i młodzi. Młodzi nie wiekiem lecz myślami, czynami i — sercem.

Historia V. Hufca Harcerzy im. ks. J. Poniatowskiego w Poznaniu od roku 1912 do 1947

Po powstaniu skautingu i utworzeniu pierwszych drużyn harcerskich w Małopolsce powstała myśl przeniesienia tegoż ruchu do Poznania a następnie rozszerzenia go na całą Wielkopolskę. Sprawą tą zajmowali się przede wszystkim śp. dr K. Zakrzewski i W. Frąckowiak z Poznania.

W miesiącu październiku 1912 r. powstał pierwszy zastęp drużyny, która za patrona obrała sobie ks. J. Poniatowskiego, z racji zbliżającej się setnej rocznicy jego śmierci. Była to drużyna działająca w oparciu o T. G. „Sokół”, Poznań—Śródmieście. Pierwszym komendantem drużyny był dh Jahns Antoni, który prowadził ją do marca 1915 r.

Większą oficjalną zbiorczą drużynę i wycieczkę urządzono dnia 3 maja 1913 r. Data ta jest uważana odtąd jako dzień założenia 5 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. ks. J. Poniatowskiego.

Praca w roku 1913 opierała się na werbowaniu członków do drużyny i zapoznanie ich z ruchem skautowym. Cały ten czas do roku 1916 to okres wyłożonej pracy o utrzymanie jednostki: uchronienia jej przed rozwiązaniem ze strony władz zabórzych. W tym okresie w dniu 21. II. 1915 r. odebrali nam boisku „Sokoła” druhowie Jahns i Pokrywka egzamin harcerski, jak wówczas nazywano próbę III stopnia, od 8 druhow — pierwszych harcerzy drużyny.

W grudniu 1915 r. drużyna przystępuje do Miejscowej Komendy Skautowej, tracąc tym samym kontakt z „Sokołem”. W tym okresie „czuła opieką” poczęły obdarzać drużynę ówczesne władze pruskie. Nie wpłynęło to bynajmniej deprymująco na życie drużyny. Przeciwnie, przyczyniło się to do wytworzenia silnej więzi między członkami drużyny i pozwoliło jej przetrwać krytyczne chwile dla harcerstwa wielkopolskiego, jakie niebawem nastąpiły.

Rozporządzeniem bowiem z dnia 14 maja 1918 zostały rozwiązane polskie organizacje harcerzy i harcererek. Drużyna została wtedy oficjalnie rozwiązana, jednak 8—10 spośród członków drużyny kontynuowało pracę konspiracyjnie, przygotowując się do wykonania zadań harcerskich w nowych, lepszych czasach.

Ówczesny drużynowy dh Powalisz, stosując się do powyższego zarządzenia, rozwiązał drużynę dnia 3 czerwca 1918 r.

Mimo rozwiązania drużyny odbywały się w dalszym ciągu tajne gawędy na których przerabiano specjalnie terenoznawstwo, mustre i ćwiczenia polowe. Jednak sprawa nie była utrzymana w zupełnej tajemnicy tak, że władze pruskie poczęły śledzić poszczególnych członków a u druha Powalisza przeprowadzono rewizję.

W związku z tym, aby zwiększyć szanse bezpieczeństwa, zmniejszono stan drużyny do 10 członków. Należeli do niej druhowie: Markowski Stan., Markowski Józef, Szolc Stan., Szolc Zygmunt, Powalisz Adam, Powalisz Stan., Wieceorek Wład., Reim Marian, Stachula Antoni i Winowicz Kaz. Zastęp ten, czy zespół, odbył szereg wycieczek połączonych z gawędami. Odbywały się one za miastem, w stroju cywilnym. Na wycieczkach i gawędach zawsze odmawiano Rotę M. Konopnickiej. Gawędy odbywały się u druha Powalisza, w mieszkaniu przy ul. Rybak 15, poza tym na boisku „Sokoła” oraz przy ul. W. Garbary 53.

W tym okresie dh Powalisz Stan. złożył przysięgę w POW. Tym samym członkowie drużyny 5, pracujący w konspiracji pod jego zwierzchnictwem, stali się również członkami tejże organizacji. Z przynależności do POW wynikały nowe obowiązki. Członkowie jej zbierali broń, zawiadamiali dawnych członków, powołanych w szeregi armii zaborczej, o zgłaszaniu się do „Józefa”, którym był kpt. W. Wierzejewski. Zbierano niemieckie pieczęcie wojskowe i podpisy, które były potrzebne do paszportów wystawionych nielegalnie przez władze polskie działające w konspiracji. Poza tym prowadzono ćwiczenia wywiadów, oraz sporządzano dokładne szkice obiektów mających znaczenie dla POW. Na wycieczce w Łęczycy w dniu 27. X. 1918 r. dh Powalisz wydaje decyzję utworzenia drugiego zastępu z dawniejszych członków drużyny. Byli to druhowie: Brzóska Stan., Drzewnik, Gruba Adam, Nożewnik Florian, Mikołajczak, Płotkowiak Stefan, Pałucho Jan, Różycki, Stachowiak Czesław, Szymański Tadeusz, Talarowski Leon, Weis Kaz. i Wesolowski.

Wśród takich przygotowań nadszedł dzień 11 listopada 1918 roku. W Poznaniu, wśród ogólnego radosnego nastroju rewolucyjnego powstaje Rada Robotnicza. W dwa dni później drużynowi otrzymują rozkaz zmobilizowania nowych drużyn i oddaniu ich do dyspozycji POW, która rozpoczynała tworzyć biura werbunkowe w całym mieście.

Drużyna 5 otrzymuje rozkaz założenia biura werbunkowego POW na Główniej. Było tam czynnych 4 druhow, pozostali zaś, zajęci byli przy pisaniu zawezwań do POW oraz jako gońcy w poszczególnych kompaniach, tejże organizacji. W pierwszym dniu zapisano 32 ochotników, w drugim już tylko 20. Wobec tego biuro zostało zwinięte, tym więcej, że wracający żołnierze zapisywali się na śródcie i innych biurach w mieście. W krótkim czasie praca POW musiała przejść do podziemia na skutek zainteresowania się jej działalnością tzw. „Soldatenratu”.

Gdy jedna organizacja musiała się konspirować, druga zaczynała żyć i pracować jawnie. Drużyna 5 wychodzi z ukrycia, druhowie nakładają mundurki, jednym słowem życie skautowe nabiera rozmachu.

W dniu 19. XI. 1918 r. zostało zwołane pierwsze zebranie drużyny. Na tym zebraniu dh Powalisz Stan., który prowadził z pełnym poświęceniem drużynę w bardzo trudnych warunkach, zdaje ją dh. Nowakowskiemu Antoniemu. Drużynę podzielono na dwa zastępy, z których jeden prowadził dh Piechocki, a drugi dh Powalisz.

Nowy drużynowy, który przybył z pola walki we Francji nie przypuszczał, że w krótkim czasie stanie znowu do walki, tym razem już o wolność własnej ziemi.

Z chwilą rozpoczęcia walk 27. XII. 1918 r. członkowie drużyny nie pozostają bezczynnymi. Druhowie Nowakowski Antoni i Olszewski Kazimierz biorą udział w ataku na gmach prezydium policji niemieckiej, zaś Nożewnik Florian, Markowski St. i Brzóska St. walczą przy Bazarze. Dh Węclawski Marian z częścią drużyny walczą pod rozkazami kpt. Wierzejewskiego Wincen- tego o zdobycie fortu Grollmanna.

1919 Po zakończeniu powstania przy końcu stycznia 1919 drużynę prowadził dh Piechocki Stefan. Doprowadził on drużynę w ciągu swej rocznej pracy na wysoki poziom wyrobienia skautowego. W tym czasie drużyna liczy 40 członków zorganizowanych w zastępach: Czajek, Wilków, Lisów, Jeleni i Niedźwiedzi.

25 grudnia kierownictwo drużyny obejmuje poprzednik dh. Piechockiego, dh Węclawski Marian. Wycieczki, gry i ćwiczenia złożyły się na program pracy, prowadzonej w ożywionym tempie.

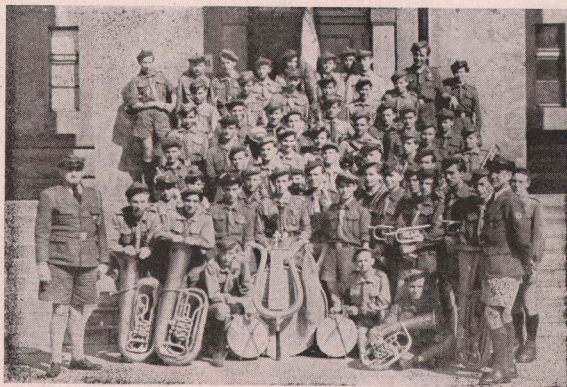
Powrót z obozu letniego w Izbiuku
w 1947 r.



Zastęp V H. H. po zdobyciu mistrzostwa Komendy Miasta na rok 1946.



Hej! niam! niam! Jak zupa pachnie nam...



Drużyna orkiestry w dniu rozpoczęcia roku harcerskiego 7. 9. 1947



Zastęp referentów „Mamutów” w 1947 r.

W kwietniu 1920 r. drużyna staje do przeglądu, w maju bierze udział w zlocie Chor. Wlkp. W międzyczasie w drużynie czyni się przygotowania do wystawy, która odbyła się w listopadzie i była imprezą udaną. Święta Bożego Narodzenia obchodzą członkowie drużyny wspólnie.

W roku 1920 nastąpiły dwukrotne zmiany na stanowisku kierownika drużyny. W kwietniu, po dh. Węclawskim, drużynę prowadził dh Łukomski, od lipca zaś dh Wasilewski Bolesław.

Z roku 1921 z ważniejszych wydarzeń notujemy udział drużyny w dniu 24. IV. w przeglądzie Hufca zaś 15 maja w Zlocie Chor. Wlkp. w Bąbkach. 15 czerwca w dniu trzeciej rocznicy powstania I Berlińskiej Drużyny Skautowej im. Zawiszy Czarnego, utworzono z jej b. członków trzeci zastęp z dh. Onderką Henrykiem jako zastępowym. W tym samym miesiącu, w dniu 19, opuszcza drużynę dh Wasilewski Bolesław a stanowisko jego zajmuje dh Nowak Antoni, były drużynowy I Berlińskiej Drużyny Skautowej. W wszechpolskim zlocie harcerzy w dniach 29. V. — 7. VII. bierze udział z drużyny pięciu druhów. W czasie od 16 lipca do 7 sierpnia odbyły się w Rostworowie kolonie dla członków drużyny, do zorganizowania których przyczynił się dh Wasilewski Bolesław. W sierpniu, 15 i 16, zorganizowano wycieczkę krajoznawczą do Bydgoszczy. Dnia 20 października utworzono przy drużynie tzw. „Patronat Harcerski” (późniejsze KPH), którego przewodniczącym został dh Karpinski Bronisław, dotychczasowy opiekun drużyny. Staraniem „Patronatu” urządzono w dniu 4. XII. „Wieczór Mickiewiczowski” dla rodziców i członków drużyny.

Rok 1922 zapoczątkowano w dniu 1. I. wieczornicą dla rodziców, urządzoną staraniem „Patronatu”. Praca w drużynie odbywała się według programów miesięcznych opracowanych przez Komendę drużyny.

Składały się na nie gawędy w zastępach dwa razy w tygodniu oraz gawędy drużyny dwa razy w miesiącu. Prócz tego w I. zastępie zorganizowano naukę dżiu-dzitsu, w drugim zaś wykłady dh Faustmanna pt. „O literaturze”. Przy drużynie utworzono sekretariat zagraniczny powierzając go dh. Gierszowi Romualdowi. Sekretariat nawiązał kontakt z Francją, Anglią i Ameryką informując zarazem bractwo harcerską o zagranicznym ruchu skautowym w wydawanych przez siebie „Harcerskich Wiadomościach Zagranicznych”. Zorganizowano również kooperatywę przede wszystkim w tym celu, aby zaopatrzyć członków drużyny w mundury i potrzebne wyekwipowanie.

Na przeglądzie wiosennym Hufca I, w którym drużyna brała udział, urządzono popis chwytów dżiu-dzitsu, który wzbudził ogólne zainteresowanie. W lipcu odbył się pierwszy obóz wędrowny na trasie Gdańsk — Hel — Jastarnia — Kuźnica — Wielka Wieś — Swarzewo — Puck — Rzućwo — Gdynia — Sopoty — Oliwa. Miesiąc później odbył się drugi obóz wędrowny szlakiem Poznań — Warszawa — Kraków — Wieliczka — Zakopane — Tatry.

W międzyczasie powstaje trzeci zastęp z dh. Zielińskim Tadeuszem jako zastępowym. We wrześniu wyjeżdża drużyna do Zbąszynia, by przez masy zjazd wzmocnić stan liczby miejscowej drużyny. Podczas zjazdu odbyły się popisy sportowe na których zaprezentowano powtórnie chwyt japoński oraz boks.

Od października drużyna przeszła do ćwiczeń gimnastycznych, przerwanych na okres lata. W grudniu z powodu braku zainteresowania ze strony rodziców praca w „Patronacie” zostaje zawieszona. Wigilii tradycyjnym zryczałem obchodzone w gronie drużyny, wybierając równocześnie skład Komendy Drużyny.

W roku 1923 drużyna zorganizowała wykłady z przeżyciami oraz międzydrużynowe mecze bokserskie. W maju odbyła się uroczystość 10-lecia drużyny.

Obóz wędrowny zorganizowany w czasie od 15 do 31 lipca posuwał się trasą Poznań — Łódź — Częstochowa — Kałowiec — Kraków — Tatry. W sierpniu odbyła się wieczornica oraz wycieczka krajoznawcza do Inowrocławia, Kruszwicy — Gopla. Przy końcu roku, dnia 1. XII. zostało zorganizowane przy drużynie „Kolo Starszych Harcerzy”.

- 1924 W roku 1924 oprócz przygotowań na stopnie harcerskie, przeprowadzano pod kierownictwem dh. Miłocha systematyczne ćwiczenia gimnastyczne. W marcu rozpoczęto przygotowania do „Harcerskiego Mecz Bokserskiego”, który odbył się 12. IV. tegoż roku przy udziale druhow z Bydgoszczy, Inowrocławia, Gniezna, Poznania. Mecz ten, według kroniki, był jednym z największych przedsięwzięć drużyny w tym roku.

Po długich zabiegach zostało utworzone w dniu 30. II. 24 r. K. P. H. przy drużynie. W maju odbyły się wiosenne zawody międzyczłonowe, w których pierwsze miejsce zajął zastęp „Wilków” z dh. Godyńskim jako zastępowym. Na zlocie Chorągwi Wlkp. w Krotoszynie drużyna zdobyła mistrzostwo na r. 1924. W lipcu z drużyny bierze udział 11 druhow pod kierownictwem dh. Pfeiffera w Zlocie Narodowym w Warszawie. Mimo tego że ekipa ta nie brała udziału w zawodach, przyznano jej 21 miejsce za wzorowy obóz oraz za wędrowkę w roku 1923. Od 1—25 sierpnia odbył się pod kierownictwem dh. Nowaka A. obóz wędrowny, który posuwał się szlakiem Poznań — Warszawa — Gdynia — Kopenhaga — Gdańsk — Gdynia. W dniu 24 września odbyły się jesienne zawody międzyczłonowe w skład których wchodziły imprezy harcerskie i sportowe. Zastępem mistrzowskim zostały ponownie „Wilki” pod kierownictwem dh. Godyńskiego Juliana.

Z byłych członków hufca sybirskiego utworzono w listopadzie nowy zastęp „Czajek”. Również w tym miesiącu utworzył się chór męski. Stan drużyny w końcu roku 1924 wynosił 48 członków.

- 1925 W roku 1925 miesiącu maju odbył się tradycyjny zlot w Wierzenicy, w czerwcu zaś wycieczka do Lednogóry. W dniach od 1—16 sierpnia urządzono piąty obóz wędrowny na szlaku Poznań — Łódź — Kielce — Góry Świętokrzyskie — Opatów — Sandomierz — Kazimierz — Puławy — Lublin — Warszawa — Wilanów — Toruń. Obóz prowadził dh. Nowak Antoni. Drużyna zorganizowała również w dniach od 18—30 sierpnia koloniję w Plesku. W grudniu odbyły się wybory do R. D. której skład przedstawiał się następująco: drużynowy — dh. Nowak A., przyboczny i pierwszy zastępowy — dh. Wyszyński Cz., pozostali zastępowi druhowie: Pfeiffer Antoni, Godyński Julian i Kolodziejczak Józef.

- 1926 W roku 1926 oprócz kursu strzeleckiego zorganizowano szereg wykładów z historii literatury polskiej, które obejmowały Staszycę, Reymonta i Żeromskiego. W dniu 12 lutego powstaje pierwsza „Gromada Wilcząt”, której kierownictwo objął dh. Godyński J. W zawodach międzyczłonowych, jakie odbyły się w czerwcu w Wierzenicy, zwyciężył zastęp „Jeleni” z dh. Kolodziejczakiem jako zastępowym. W tym samym dniu Komendant Chorągwi pfm. Śniegocki Henryk odebrał pierwsze przyznanie wilcząt. Po wycieczkach krajoznawczych odbytych w czerwcu do Kórnik i Rogalinaka zorganizowano w czasie od 3—18 lipca koloniję letnią w Samsiecznie, zaś od 17 lipca do 1 sierpnia obóz wędrowny na trasie Poznań — Katowice — Kraków — Pieniny — Spisz — Orłowo — Lwów — Łódź.

- 1927 W miesiącu marcu 1927 r. zorganizowano nową drużynę dla chłopców opuszczających szeregi „Gromady Wilcząt”. Kierownikiem drużyny tej został dh. Pfeiffer Antoni. Na zlocie Chorągwi Wlkp., jaki odbył się w czerwcu w Biedrusku, drużyna zdobyła po raz drugi mistrzostwo Chorągwi. Przy tej

okazji spotkał ją niemały zaszczyt, gdyż dyplom mistrzowski wręczył drużynie Naczelnik Harcerzy hm. Sedlaczek. Tegoroczna akcja letnia przedstawiała się bardzo pomyślnie. Brało w niej udział 90% członków drużyn, uczestnicząc w obozie i kolonii letniej w Potulicach oraz w obozie wędrownym jaki miał miejsce w czasie od 6—21 sierpnia, przemierzając szlak Poznań — Warszawa — Wilno — Troki — Nowogródek — Puszcza Białowieńska. W październiku ogłoszono wyniki zawodów międzyczłonowych w których pierwsze miejsce zajął ponownie zastęp „Jeleni”. W dniu 14 grudnia dokonał gen. Haller wizytacji drużyn. Stan liczebny drużyn w roku 1927 przedstawia się następująco: drużyna „A” 53 członków, drużyna „B” 24 członków, Gromada Wilcząt 26 członków — razem 103 harcerzy.

W roku 1928 dnia 13 maja zorganizowano z okazji 15-to lecia istnienia drużyny specjalny obchód, którego punktem kulminacyjnym była akademii w Domu Amarantowym. Słowo wstępne wygłosił wiceprzewodniczący KPH dh. Józwiak, po którym nastąpiły deklamacje, śpiewy, występ muzyczny orkiestry mandolinistów oraz występ chóru drużyny pod dyr. p. Dolniaka. Na zakończenie uroczystość odbył się w „Piwnicy Ratuszowej” wieczorek taneczny. Na zlocie Chorągwi Wlkp., który odbył się w Nowym Tomyslu dnia 27 i 28 maja zdobyła drużyna złotowa w zawodach 4 miejsce. Według opinii ówczesnego drużynowego, wynik ten był wywołany nieobowiązkowością członków drużyny. W czerwcu odbył się przydział chłopców z Gromady Wilcząt do drużyny „B”, a 13 czerwca dh. Szwarz Albin obejmuje funkcję przybocznego drużyny „A”. Od 1 do 15 lipca urządzono w Potulicach koloniję dla wilcząt pod kierownictwem dha. Barta. W drugiej połowie lipca odbył się również w Potulicach obóz stały dla członków drużyny „B”, którego komendantem był dh. Nowak A. Dwutygodniowy obóz wędrowny drużyny „A” odbył się w sierpniu na szlaku Poznań — Warszawa — Lublin — Krzemieniec — Trembowla — Okopy św. Trójcy — Chocim (w Rumuni) — Tatarów — Jaremcze — Borysław — Drohobycz — Kraków — Królewska Huta. Obóz ten był największy co do długości trasy, która wynosiła 2500 km. Dnia 20 września obejmuje drużynę „B” dh. Trzebuckowski. 5 grudnia urządzono obchód święta „Odrodzenia Polski”, na którym ogłoszono wyniki całorocznych zawodów międzyczłonowych drużyny „A”. Kolejność przedstawiała się następująco: 1. Jelenie, 2. Zubry, 3. Wilki, 4. Lisy. Dnia 16 grudnia członkowie drużyny samorzutnie urządzili obchód dla uczczenia 15-tej rocznicy przynależności do ZHP komendanta drużyny.

Rok 1929 rozpoczął się w drużynach piątych przygotowaniem do wystawy 1929 harcerskiej na P. W. K. oraz na drugi zlot narodowy w Poznaniu. Odpowiednie ujęty program prac rozłożył przygotowania te na szereg miesięcy, pozwalając osiągnąć wytknięty cel. Niemalże zasługę mają tutaj drużynowi wraz z swoimi współpracownikami, którzy pracowali ofiarnie nad wykonaniem zakreślonego planu. W tym roku drużyny zorganizowały dwie kolonie w Potulicach, które trwały po 4 tygodnie. Brało w nich udział 65 członków pod komendą druhow Wyszyńskiego i pfm. Kolodziejczaka J., którzy włożyli dużo wysiłku, aby kolonie udały się jak najlepiej. W II Zlocie Narodowym w Poznaniu uczestniczyło 58 członków drużyny, którym przewodził pfm. Kolodziejczak J. W zlocie międzynarodowym jaki miał miejsce w Birkenhead uczestniczyło 5 „piątków”.

W roku sprawozdawczym drużynę „A” prowadził dh. Wyszyński zaś drużynę „B” dh. Bartz Feliks. Drużynę „C” od 1. IX. 29 prowadził dh. Trzebuckowski, po nim dh. Kaczmarek, a od 16 grudnia dh. Czyż Antoni. Przybocznym drużyny był dh. Bentkowski. Kierownikiem Gromady Wilcząt, która wykazywała wielką żywotność, był pfm. Kolodziejczak J., zaś zastępowymi byli

druhowie Stefański i Werner. Gromada liczyła 61 chłopców. Stan liczebny wszystkich drużyn wynosił 167 druhów.

1930

Praca w drużynach od roku 1930 stale postępowała naprzód mimo braku kierowników pracy harcerek. W miesiącu styczniu w zastępach pracowno szczególnie nad przygotowaniem „I Harcerskiej Wystawy Zdobniczej”. 16 lutego zespół strzelecki piątych drużyn, jako reprezentacja harcerstwa poznańskiego, bierze udział w zawodach strzeleckich z broni małokalibrowej. W zawodach tych, urządzonych przez Miejski Komitet W. F. i P. W., zajął zespół nasz 4-te miejsce, na 28 biorących udział w zawodach. Tydzień później, 23. II. 30 r., odbyła się na Wałnym Zjeździe Zarządu Oddziału Chorągwi Wlkp. uroczystość przekazania przez 5-te drużyny sztandaru Chorągwi Wlkp. drużynie 16-tej, która otrzymała go za wzorowy pobyt na II Zlocie Narodowym w Poznaniu. Na uroczystości tej byli obecni wszyscy członkowie drużyny, dając tym samym dowód, że doceniali wagę momentu przekazania sztandaru nowemu zwycięzcy. Członkowie postavili sobie za cel, przez szlachetną rywalizację oraz rzetelną pracę harcerską, odzyskać w następnym roku utracony sztandar. W marcu przystąpiono do realizacji projektu mającego na celu utworzenie orkiestry dętej. Na początku kwietnia, po przeglądzie drużyn, odbyło się 13. IV. 30 poświęcenie nowej harcówki, przy Zielonych Ogródkach, którą otrzymała drużyna „B”. W pierwsze święto Wielkonoce otwarto wystawę prac Gromady Wilcząt oraz I Harcerskiej Wystawy Zdobniczej. Duża ilość ciekawych i pomysłowych eksponatów wzbudzała zrozumiałe zainteresowanie wśród zwiedzających. W „Harcerskich Zawodach Strzeleckich” o mistrzostwo ZHP, jakie miały miejsce 27. IV. 30 r. w Warszawie, zdobył nasz zespół IV. miejsce.

W maju zostaje usamodzielniona drużyna orkiestry a drużynowym jej zostaje dh Wiśniewski H. W dniach 8 i 9 czerwca odbył się zlot piątych drużyn w Wierzenicy w czasie którego odbyły się specjalne pokazy i zawody harcerskie, którym przyglądali się rodzice i członkowie KPH. Na tym zlocie koncertowała po raz pierwszy nasza orkiestra. Poza tym drużyny piąte brały udział w dniu 22. VI. 30 w zawodach i popisach harcerskich urządzonych z okazji 15-to lecia istnienia drużyn gostyńskich. W czasie akcji letniej zostały urzędzone trzy obozy: jeden w Potulicach pod komendą phm. Szwarca w czasie 12. VII. do 3. VIII., drugi był obozem wędrownym pod kierownictwem dh. Wyszyńskiego, który zwiedził w czasie od 2 do 17 sierpnia Katowice — żywiec — Bielsko — Zakopane — Wieliczkę — Kraków; trzeci to kolonia wilcząt w czasie od 3 do 28 sierpnia w Potulicach, pod kierownictwem phm. Kołodziejczaka J.

Otwarcie nowego roku harcerskiego nastąpiło 5 października 1930 r. W czasie akademii komendant drużyn hm. Nowak Antoni odczytał „akt pokoleniowy” po którym drużynowi żegnali swych członków przechodzących do starszych drużyn. Moment ten wywarł silne wrażenie na obecnych, gdyż pierwszy raz w historii piątych drużyn przeżywano chwilę, która była świadectwem normalnego rozwoju drużyn i ciągłości ich pracy. Jesienią tego roku, odbyły się zawody lekkoatletyczne i kurs przysposobienia wojskowego. Na początku listopada reaktywowano chór męski przy drużynach, który liczył 24 członków. 6 listopada phm. Szwarz obejmując drużynę „C” w miejsce powołanego do wojska dha Czyża. W grudniu zorganizowano w drużynach propagandowe gawędy poświęcone znaczeniu Pomorza dla Polski, pierwsze zawody ping-pongowe oraz tradycyjne uroczystości gwiazdkowe.

1931

Z początkiem stycznia 1931 r. zostaje utworzony I Hufiec w którego skład wchodzi również piąte drużyny. W dalszym ciągu miesiąca kontynuowano pracę nad rozwojem chóru naszych drużyn, nie zapominając jednocześnie o ćwiczeniach lekkoatletycznych, które prowadził dh Kwapisz. Zastęp starszo-



Zarząd K. P. H. przy V Hufcu Harcerzy w 1948 r.



Komenda Hufca wraz z najbliższymi współpracownikami w 1948 r.



Kierownictwo Ośrodka Zuchowego przy V Hufcu Harcerzy w 1948 r.



Drużynowi V Hufca Harcerzy w 1948 r.

harcerski jaki istniał przy drużynie usamodzielnia się tworząc Gromadę Starszych Harcerzy. 15 lutego Gromada Wilcząt święciła uroczystość poświęcenia swego proporca połączoną z obchodem 5-tej rocznicy założenia gromady przy naszych drużynach. Przy tej okazji urządzono również wystawę prac naszych najmłodszych. Do ważniejszych wydażeń w marcu należy zatwierdzenie regulaminu zawodów międzydrużynowych. Celem ich jest podniesienie poziomu pracy wychowawczej poprzez rycerską rywalizację. Dzień 19 kwietnia 1931 r. jest szczególnie uroczystym dla drużyn. W dniu tym bowiem odbyła się pod protektoratem Przewodniczącego Zarządu Okręgu gen. Hallera uroczystość poświęcenia sztandaru „Piętych Poznańskich Drużyn Harcerskich im. ks. Józefa Poniatowskiego”. Na zbiórce stawilo się 190 druhów, poczy sztandarowe innych drużyn oraz delegacje harcerskie z Czempania, Gnieszna, Gostynia, Inowrocława i Jarocina. Niespodzianką był przyjazd 3-ch pocztów sztandarowych Hufca w Berlinie pod kierownictwem Naczelnika ZHP w Niemczech hm. Kwietniewskiego. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. dr Teodor Taczak w czasie Mszy św. na której pienia religijne wykonał chór Opery Poznańskiej. Na sale parafialnej przy kościele św. Marcina, nastąpiło podpisanie aktu erekcyjnego przez gen. Hallera oraz dalszych rodziców chrzestnych. Z kolei nastąpiła przed domem w którym mieściła się komenda P. O. W. przy ul. Piekary 1, deflacja drużyn przed komitetem. O godz. 12.00 odbyła się w sali kinoteatru „Słońce” akademia. Po słowie wstępnym wygłoszonym przez prezesa KPH dh. Łukomskiego, nastąpiło uroczyste wręczenie nowego sztandaru komendantowi drużyn przez gen. Hallera. W części artystycznej występowali artyści Opery Poznańskiej p. Z. Fedyczkowska i p. Wł. Roj. Po deklamacji chórowej wilcząt „Nasz sztandar” akademię zakończono występem orkiestry dętej piętych drużyn. W czasie uroczystych gawęd urządzonych wieczorem przez wszystkie drużyny, przybył gen. Haller, któremu towarzyszył komendant drużyn wraz z członkami hufca berlińskiego.

Praca w maju i w czerwcu mija pod znakiem przygotowań do akcji letniej. Z ważniejszych wydarzeń w tym czasie notujemy w czerwcu wyjazd orkiestry naszych drużyn wraz z reprezentacją wyprawy polskiej na Zlot Skautów Słowiańskich w Pradze Czeskiej.

Akcję letnią zapoczątkowano kolonią zuchową w Potulicach, którą prowadził w czasie od 8. do 21. VII. dh. Stefański Ludwik. Również w Potulicach odbył się od 21. VII. do 10. VIII. obóz stały drużyny „C”, którego komendantem był dh Bentkowski.

W czasie od 5 do 19 lipca zorganizowano 10-ty obóz wędrowny na szlaku Poznań — Kościerzyna — Kartuzy — Gdynia — Hel — Starogard — Świecie — Chełmno.

Drugą kolonię zuchową w Jeziorach zorganizowano w czasie od 4 do 30 sierpnia, a kierownikami jej byli plm. Kolodziejczak i dh Stefański. 4 październik rozpoczęto Mszą św. nowy rok harcerski. W dniu tym odbyła się niejako-promocja z drużyn młodszych do starszych, oraz ogłoszenie wyników zawodów międzydrużynowych. Tytuł najlepszej drużyny im. ks. J. Poniatowskiego zdobyła na rok 1931 drużyna „A”.

Nowy Rok 1932 rozpoczynają drużyny wspólną uroczystością gwiazdkową w auli szkoły świętomarcjańskiej. W święto Trzech Króli odbyła się w Teatrze Polskim prapremiera sztuki K. Piekarczyka pt. „Betleem Poznańskie” na której obecni byli również gen. Haller oraz przewodniczący Zarządu Oddziału Wilkp. dh Roman Bniński. Wykonawcami ról tej sztuki byli członkowie naszych drużyn.

1932

28 lutego odbyła się ponownie wystawa prac zuchowych, na której pokazano szereg ciekawych i pomysłowych eksponatów. Nagrody za najlepsze okazały otrzymali 1. MacKowiak, 2. Janiszewski, 3. Kierczyński.

Miesiąc marzec rozpoczęto zorganizowaniem tygodnia przeciwkoleholowego w ramach którego odbyły się w zastępach specjalne gawędy.

Na zlot Komendy Chorągwi jaki odbył się w Zielone święta, zorganizowano specjalną drużynę składającą się z 35 drułów. Drużynowym jej był phm. Wyszyński Cz., zaś przybocznymi phm. Szware i phm. Kołodziejczak J. Drużyna ta brała udział w zawodach o tytuł dobrej drużyny Chorągwi Wlkp. w zakresie obozownictwa, biegu harcerskiego, pokazów i popisów na stadionie. W ogólnej punktacji drużyna zajęła 4-te miejsce na 57 startujących.

Akcje letnią w lipcu zapoczątkowały Gromady Zuchowe koloniami w Potulicach pod komendą phm. Kołodziejczaka. Dla członków drużyny „C” urządzono w czasie od 10 do 31 lipca obóz stały w Międzychodzie. Obóz ten prowadził phm. Wyszyński Cz. Od 1 do 12 sierpnia urządzono w Międzychodzie drugi obóz, tym razem dla członków drużyny „B” i orkiestry. Komendantem tego obozu był św. Wiatr Ign. Doroczny obóz wędrowny w tym roku posuwał się pod komendą hm. Nowaka trasą Cieszyń — źródła Wisły — Bęskidy — Zakopane — Tatry — Kraków. W październiku ogłoszono wyniki zawodów międzydrużynowych. Mistrzostwo zdobyła drużyna „C”. W ostatnich miesiącach roku zorganizowano szereg zawodów strzeleckich, lucznych i tenisa stołowego. Rok zakończono tradycyjną uroczystością łamania opłatka w II-ge święto Bożego Narodzenia. W roku sprawozdawczym drużynowym drużyny „A” był phm. Wyszyński, zaś przybocznym dh Majchrzak Cz., drużynę orkiestry prowadził phm. Kołodziejczak J. Kierownikiem drużyny pozaszkolnej „B” był cw. Bartz Feliks zaś drużyny „C” wyw. Bentkowski Tadeusz. W Gromadach Zuchowych pracowali druhowie Werner i Niewiada jako przybocznicy, dh Czyst A. oraz dh Stefański L. jako kierownik Gromad.

1933

W styczniu 1933 następuje zmiana na stanowisku drużynowego druż. „C”. Miejsce ustępującego dha Bentkowskiego zajmuje phm. Wyszyński Cz. 3-go maja obchodzono uroczystości 20-tego lecie istnienia druż. W czasie uroczystości w dowód uznania za 10-cio letnią pracę harcerską wręczono dyplomy phm. Kołodziejczakowi i dh. Bartowski. W dniach 3 i 5 czerwca urządzono zlot drużyny pod Mościenicą nad jeziorem Skrzynieckim. Celem jego było podniesienie poziomu obozownictwa oraz wytworzenie, większego aniżeli dotychczas, współzycia braterskiego między członkami poszczególnych drużyn. Dnia 19 czerwca ogłoszony został wynik konkursu na najlepszych członków drużyny. Pierwsze miejsce przyznano dh. Szalkowi Wincentemu z drużyny „C”. Tytuł najlepszych członków w poszczególnych drużynach uzyskali: dh Knoll Leon w drużynie „A”, dh Kołodziejczak Celestyn w druż. orkiestry, dh Ostrowski Henryk w druż. „B”, dh Zieliński w drużynie „C”. Z Gromad Zuchowych wyróżniono zuchów Łukomskiego Janusza oraz Greczkę.

W czasie akcji letniej urządzono kolonię zuchową w Potulicach, którą prowadził dh Kwaśniewski Bol., zaś drużyna „C” pod komendą phm. Wyszyńskiego zorganizowała dla swych członków kolonię w Mszyce. Obóz wędrowny jaki miał miejsce w lipcu posuwał się pod kierownictwem dh. Bartzę Feliksa trasą Poznań — Kraków — Ojców — Lwów — Worochta — Zabie — Jarencze. Drużyny „B” i orkiestra urządziły obóz nad jeziorem mierzynskim pod Międzychodem, którego komendantem był dh Greczka Sylwester. W akcji letniej Chorągwi Wlkp. drużyny nasze zakwalifikowały się na 4-ym miejscu, uzyskując poza tym pochwałę w rozkazie Chorągwi. We wrześniu ogłoszono wynik zawodów międzydrużynowych. I miejsce w grupie A uzyskała druż. „C”.

Tytuł „Najlepszej Drużyny im. ks. J. Poniatowskiego” uzyskała drużyna orkiestry pod kierownictwem phm. Kołodziejczaka J. W międzyczasie następuje zmiana w Gromadach Zuchowych. Kierownikiem Ośrodka Zuchowego zostaje dh Kwaśniewski Bolesław, zaś wodzami poszczególnych gromad zostali druhowie: Niewiada, Błaszyński i Kupczyk. Miesiąc grudzień rozpoczynają drużyny przeprowadzeniem zbiórki odzieży dla biednych oraz książek i czasopism dla rodaków na obczyźnie. W roku sprawozdawczym Komenda Drużyn celem usprawnienia pracy harcerskiej obsłała następujące kursy: przodowników gier sportowych, przodowników łucznicstwa, wodzów zuchowych oraz kurs instruktorski. Poza tym powstały próby zorganizowania starszego harcerstwa. Na zebraniu odbytym 12. X. 33 r. przyjęto tymczasową nazwę „Kolo byłych Piłtaków”, które powoli uchwalać przystąpienia do KPH.

1934

Na początku roku 1934 poza wystawą prac harcerskich, zawodami szachowymi i strzeleckimi oraz kursami nie notujemy ważniejszych wydarzeń. W ramach akcji letniej zorganizowano dwa obozy stałe, w Potulicach który prowadził dh Skotnicki Z. oraz w Kudryńcach kierowany przez phm. Kołodziejczaka. Kolonia Zuchowa prowadzona przez dha Kwiatkowskiego Jana zorganizowana była w Mszyce, zaś obóz wędrowny który tym razem poruszał się na Wołyniu pod kierownictwem phm. Wyszyńskiego. W dniu 1 października, na uroczystości ku czci patrona druż. ks. Józefa Poniatowskiego, ogłoszono przemianowanie druż. na „Piłty Hufiec Harcerzy im. ks. Józefa Poniatowskiego w Poznaniu”. W rozkazie Hufca wydanym z tej okazji czytamy m. in.: „...To, do czego dążyła Komenda Drużyn konsekwentnie od lat kilku, zrealizowało się. Tworzymy obecnie poważny ośrodek pracy harcerskiej w Poznaniu. Ciążą na nas nowe obowiązki. — Obowiązkom tym sprostać — to zadanie każdego Piłtaka, a zadaniem nas wszystkich razem jest hasło: „Hufiec Piłty musi przodować...” W zawodach międzydrużynowych I miejsce zajęła drużyna orkiestry z drużynowym phm. Kołodziejczakiem, uzyskując tytuł „Mistrzowskiej Drużyny V. Hufca”. Na skutek wprowadzenia przez Komendę Harcerzy m. Poznania regulaminu dla hufców ośrodkowych, skład Komendy Hufca uległ reorganizacji. I tak wizytatorem druż. mianowano phm. Wyszyńskiego, instruktorem ośrodka starszego phm. Kołodziejczaka, instruktorem ośrodka zuchowego dh. Stefańskiego.

1935

Początek roku 1935 stół pod znakiem przygotowań do zlotu jubileuszowego w Spale z okazji 25-cio lecia ZHP. Piłty Hufiec zorganizował specjalną drużynę zlotową, która przygotowywała się pod kierownictwem phm. Wyszyńskiego i phm. Kołodziejczaka. W ogólnopolskich zawodach zlotowych w Spale otrzymała drużyna w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki:

| | |
|-----------------------------------|---------------|
| obozownictwo | bardzo dobrze |
| dwudniowa wycieczka drużyny zlot. | „ „ |
| terenoznawstwo | „ „ |
| plonierka | „ „ |
| ratownictwo | „ „ |
| łączność | dobrze |
| bieg harcerski zastępów starszych | „ |

W ramach akcji letniej zorganizowano w Potulicach kolonię dla zuchów i harcerzy drużyny „C”. Komendantem obozu był dh Czyst A. Poza tym urządzono dwie wycieczki krajoznawcze trasą Poznań — Toruń — Inowrocław — Kruszwica oraz Poznań — Łódź — Spala — Warszawa. Duży sukces jako drużyna szkolna, osiągnęła drużyna „C” z drużynowym druham Szalkiem zdobywając mistrzostwo w zawodach międzydrużynowych.

Dużą wagę przywiązała Komenda Hufca w roku sprawozdawczym do zawodów sportowych, wykorzystując je jako jeden z dalszych środków w pracy nad wychowaniem młodzieży harcerskiej.

- 1936 W roku 1936 poza kolonią zachową w Potulicach, odbył się obóz stały w Olejnicy, którego komendantem był phm. Kołodziejczak. Na odprawie kierowników pracy w hufcu, w dniu 29 i 30 sierpnia podano do wiadomości ustąpienie ze stanowiska hufcowego hm. Nowaka Antoniego. Dh Nowak prowadził „piątkę” przez okres 15-tu lat stwarzając z drużyny liczącej 14 harcerzy potężny hufiec skupiający w swych szeregach 211 harcerzy. 6 września nastąpiła w obecności Komendanta Harcerzy m. Poznania hm. Sworowskiego Cz. uroczystość przekazania hufca przez hm. Nowaka phm. Kołodziejczakowi.

We wrześniu zdobyto nowy ośrodek pracy w Seminarium Nauczycielskim z 19 PDH. W biegach harcerskich zorganizowanych w październiku przez Komendę Harcerzy zdobył zastęp „Wilków” z dh. Nawrockim i miejsce, zaś zastęp „Sów” IV miejsce. W roku sprawozdawczym kierownikami pracy harcerskiej byli: w zastępie referentów — dh Stefański L. w Kręgu Starszoharcerskim. — h. R. Kwaśniewski Bol. w drużynie „A” — h. o. Fabisz K. Drużynowym drużyny „B”, która zdobyła mistrzostwo hufca, był h. R. Ignaczak E. Drużynę 19-tą prowadził h. R. Skotnicki, drużynę „D” św. Błaszyński Cz., drużynę „C” h. R. Szalek Wincenty, drużynę orkiestry dh Szyp Sylwester. Kierownikiem ośrodka zachowego był św. Niewiada St., zaś wodzami gromad druhowie Kupczyk Cz. i Ciemny Jan.

- 1937 Z lat następnych notujemy obóz jaki miał miejsce w roku 1937 w Porąbce prowadzony przez phm. Kołodziejczaka oraz kolonią zachową w Potulicach pozostająca pod komendą dh. Kwaśniewskiego Bol. W tym roku urządzono trzy obozy wędrowne w Beskidach śląskich które prowadzili dh Ignaczak E., hm. Wyszynski oraz dh Kwaśniewski Bol.

- 1938 W maju 1938 r. obchodzono uroczystość 25-lecie istnienia Hufca, połączone z akademią. Z okazji jubileuszu wydano również drukiem „Książkę Jubileuszową”. Akcje letnią przeprowadzono w Górach Świętokrzyskich pod kierownictwem hm. Wyszynskiego, natomiast zuchy obozują w Potulicach z hm. Kołodziejczakiem.

- 1939 W roku 1939 w wyprawie harcerstwa polskiego do Rumunii bierze również udział zastęp V Hufca pod komendą phm. Skotnickiego Zenona. W tym roku obóz stały rozbito w Ponaryszkach pod kierownictwem dh. Komorowskiego Fr., zaś kolonię zachową tradycyjnym zwyczajem urządzono w Potulicach, którą prowadził św. Pawlak Edmund.

Wybucho wojna, która przynosi nam koszmarny czas okupacji. Harcerstwo polskie przechodzi do pracy konspiracyjnej, w której również swą częścią ma V Hufiec. Ze względu na brak materiału źródłowego, historia naszego Hufca z czasów okupacji niemieckiej nie została w niniejszej jednodniówce podana.

- 1945 Z chwilą zakończenia działań wojennych w Poznaniu odbudowuje się zwolna życie organizacyjne w zniszczonym mieście. W dniu 5. III. 45 h. R. Kupczyk Cz. reaktywuje działalność „piątki poznańskiej” w oparciu o koło ZWM — Śródmieście. Początkowo powstają drużyny A i B liczące razem 90 członków. Po utworzeniu Rady Harcerskiej w Poznaniu, hufiec nasz staje się jednostką samodzielną podlegającą bezpośrednio R. H. Napływ młodzieży do szeregów harcerskich jest tak znaczny, iż 1. IV. 45 trzeba było stworzyć trzecią drużynę aby umożliwić chętnym możliwość należenia do harcerstwa. Przy końcu miesiąca odbyła się uroczystość poświęcenia harcówek

drużyn przy W. Jana III zakończone gawędą. W czasie od 19 do 21 maja Hufiec urządził pierwszy powojenny zjazd w Swadźmiliu poświęcony ze składaniem stopni harcerskich. W trosce o należyte wychowanie młodzieży zrzeszonej w szeregach V Hufca, urządziła Komenda w czerwcu kum na zastępowych celem przygotowania należytej kadry wychowawców, 6 czerwca urządziła hufiec wycieczkę rowerową do Swadźmilia, na której hm. Bura odebrał pierwsze po wojnie przyznanie harcerskie od 6 „piątków”. Na skutek stałego napływu młodzieży do szeregów V Hufca utworzono w dniu 15. VI. drużyny „D” i „C” oraz Gromadę Zachową. Stan liczebny hufca wynosi 200 harcerzy.

W czerwcu urządziła Komenda Hufca w Dębnie propagandowe ognisko dla publiczności. W artykule pt. „Wyprawa po serca” jaki ukazał się w związku z ogniskiem w „Głosie Wielkopolskim”, czytamy m. in.: „...Na odwagę wyruszył wyprawę, jeśli się zważy, że mieli przynieść harcerstwu w łupie serca szerokich mas naszej młodzieży. My przypadkowi widzowie — zrozumieliśmy, że w takich wyprawach harcerskich na pozór nieważnych dla struktury społecznej dokonują się wielkie przemiany natury wychowawczej w psychice naszej młodzieży, przemiany pedagogiczne pozytywne”. „...Oby więcej takich wypraw, co w młodzieży wyrabiają ducha i ciężynę a społeczeństwu oszczędzi się troski o jutro państwa”.

W dniach 26—28 czerwca w Hufiec uczestniczy w zlocie w Gdańsku jako reprezentacja Chorągwi Wielkopolskiej. W czasie od 22 lipca do 13 sierpnia hufiec bierze udział w obozie żniwnym w Czaczu. Na obozie tym złożyło 44 druhowa przyznanie harcerskie, które odebrał hm. Wyszynski Czesław. W CAS-ie urządzonym staraniem G. K. H. brało udział 12 druhowa z naszego hufca.

We wrześniu po reorganizacji hufca powstają 20. IX. drużyny „S” i „F”, zaś od 21—23 tego miesiąca 56 druhowa z naszego hufca bierze udział w Zlocie Jubileuszowym w Katowicach z okazji 25-cio lecia istnienia Chorągwi Śląskiej. Pod koniec roku urządzono drugi kum na zastępowych, który ukończyło 32 harcerzy. Stan hufca przy końcu 1945 roku wynosi 300 harcerzy.

Dnia 24. I. 1946 r. odbyła się organizacyjna zbiórka drużyny orkiestry. 1946 Drużynowym jej został Hadrys Stefan. Drużyna ta staje się oczkiem w głowie hufca i doznaje szczególnej opieki ze strony naszego KPH. Niemal zastępuje oko tej drużyny położył oprócz drużynowego i kapelmistrza druhowie: Kwaśnik L., Godek J. i Prusiewicz — członkowie KPH naszego hufca.

W drugie święto Wielkanocne członkowie drużyny „A” udali się do transportu z repatriantami stojącego w pobliżu ul. Towarowej i obdarowali ich paczkami żywnościowymi. Czyn ten wywołał wiele radości, zwłaszcza wśród dzieci repatriantów. Na zakończenie harcerze zaśpiewali kilka piosenek.

W święcie zachowym ośrodek naszego hufca zajął I miejsce. W dniach 22 i 23 VI. 46 odbył się we Włorku zlot Hufców Poznańskich. W czasie zlotu odbył się bieg harcerski o mistrzostwo Komendy Miasta, w którym zastęp V Hufca, prowadzony przez h. R. Golińskiego, zdobył I miejsce. Akcja letnia zorganizowana przez hufiec odbyła się w Konarzewie. W obozie tym, prowadzonym przez hm. Wyszynskiego brało udział 215 harcerzy łącznie z zuchami.

We wrześniu tego roku następuje kompletna reorganizacja hufca. Miejsce ustępującego hufcowego phm. Kupczyka Cz. obejmuje hm. Wyszynski. Ulega likwidacji drużyna „S”, pozostałe drużyny zmieniają członków w ten sposób, że starsi idą do drużyn „A”, „B” i „C”, młodszy zaś do „D”, „E” i „F”. Praca w hufcu zostaje nastawiona na wytworzenie jak najlepszego współzycia wśród nowych członków drużyn, aby zapewnić organizacji należyty rozwój

i umożliwić hufcowi realizowanie nakreślonych zadań. Od 25. XII. 46 do 5. I. 47 odbyło się w Bierutowicach zimowisko szkoleniowe prowadzone przez phm. Skotnickiego.

1947 Z ważniejszych wydarzeń roku 1947 notujemy w styczniu przeprowadzenie przez hufiec kampanii na „Daninę Narodową”.

Poza tym poszczególne drużyny inicjują szereg akcji o charakterze społecznym. W Zielone Świąta odbywa się bieg harcerski o mistrzostwo hufca. I miejsce zajęł zastęp „Żubrów” z minimalną różnicą punktów przed zastępami „Wilków”, „Wiewiórek” i „Jeleni”.

W akcji letniej urządzono trzy obozy. Kolonię suchową w Ostrorogu prowadził namiestnik suchowy h. o. Pawlak Edm. Obóz młodzieży w Kolnie pozostawał pod komendą h. R. Głowińskiego, zaś starszy obóz w Izbiku kierowany był przez phm. Ignaczaka E.

W dniu 21. X. 1947 odbyło się poświęcenie sztandaru „Mistrzowskiej Drużyny V Hufca”. Sztandar ten będzie odąd zewnętrzną oznaką zdobytego miejsca i będzie rok rocznie po zakończeniu punktacji przekazywany zwycięskiej drużynie. Tegoroczne mistrzostwo zdobyła drużyna orkiestry z phm. Kupeczykiem, jako drużynowym. Na tejże uroczystości odbyło się pasowanie suchów na harcerzy i przejęcie ich do nowoutworzonej drużyny 70-tej. Drużynowym jej został mianowany h. o. Kunzendorf Wojciech, przybyłszy zaś, od grudnia c.w. Kowalewski Zdzisław. Rok zakończono zorganizowaniem zimowiska w Bierutowicach.

Wkraczamy w nowy rok pracy, w którym obchodzić będziemy 35-cio lecie istnienia naszego hufca. Dążeniem naszym będzie przyczynić się swą pracą nie tylko do odbudowy naszego kraju, ale i również przez wychowanie młodzieży zrzeszonej w naszych szeregach do odrodzenia moralnego i przysporzenia Ojczyźnie naszej jak największej ilości wiernych synów i pełnowartościowych obywateli.

Naszym hasłem w tych zamierzeniach będą słowa hymnu b. Związku Polaków w Niemczech: „I nie ustaniem we walce, siłę słuszności mamy. I mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy”.

LECH TRAFANKOWSKI
v-przewodniczący KPH

Historia Koła Przyjaciół Harcerzy przy V-tym Hufcu Harcerzy im. ks. J. Poniatowskiego

Harcerstwo, które powstało na terenie poznańskim w roku 1912 posiadało pierwotnie, ze względów zasadniczych charakter nieoficjalny, starając się swą działalność ukryć przed władzami pruskimi. Starsze społeczeństwo doceniało ten ruch, widząc w nim przejawy polskiego ducha patriotycznego wśród młodzieży. Choć sympatyzowało ono z harcerstwem, nie tworzyło wtedy jeszcze takich organizacji jak dzisiejsze Koła Przyjaciół Harcerzy. Koło takie, jako czynnik popierający harcerstwo powstało przy 5-tych drużynach harcerskich im. ks. J. Poniatowskiego w Poznaniu dnia 30 marca 1924 roku z inicjatywy druha drużynowego, harcmistrza Antoniego Nowaka, przy życzliwym poparciu dh. rektora Stanisława Szulczewskiego, który objął kierownictwo Koła.

Koło rozpoczęło swą pracę od uświadamiania szerszym warstwom społeczeństwa za pomocą referatów wygłaszanych na zebraniach, istotnych celów i założeń harcerstwa, jedynając sobie stale nowych członków i sympatyków. Drugim celem Koła, który niebawem został w pełni zrealizowany, była opieka i pomoc materialna dla 5-tych drużyn.

W roku 1929, po 5-cio letniej pracy ustępuje zasłużony przewodniczący, dh rektor Szulczewski. Na stanowisko to zostaje wybrany na Roczny Walny Zebrań dh Stefan Murawa. Po ustąpieniu tegoż pracę dalej prowadzi dh Edmund Łukomski. W tym okresie wzrasta ilość członków, a tym samym i działalność Koła. W roku sprawozdawczym 1929/30 5-te drużyny otrzymują subwencję na ogólną kwotę zł 773,70 — w poprzednim zł 200,—. Rok 1931 był rokiem intensywny i bardzo owocny pracy. Liczba członków nadal wzrasta. Koło ponosi teraz również koszty szkolenia orkiestry i uzupełnia brakujące instrumenty. W tym też roku Koło funduje sztandar, który zostaje uroczysto wręczony przez gen. Józefa Hallera, ówczesnego przewodniczącego Zarządu Wlkp. Oddziału ZHP w ręce hm. Nowaka, na uroczystej akademii w dniu 19 kwietnia 1931 r. w sali kina „Słońce”. W grudniu tegoż roku, Koło pomaga przy wystawieniu przez 5-te drużyny w Teatrze Polskim prapremiery sztuki K. Piekarczyka pt. „Betlejem Poznański”, osnutej na tle powieści harcerskiej „Wezeł na hucie”. Poza tym urządzono w tym roku 4 imprezy dochodowe, a drużyny otrzymały subwencję w kwocie 1.604,40 zł. Wzrost liczby członków daje się w dalszym ciągu zaobserwować w 1932 roku. Imprez dochodowych urządziło Koło w tym roku cztery, czego rezultatem była subwencja w kwocie 1080,— zł. Powyższym ciosem dla Koła staje się śmierć wielkiej protektorki harcerstwa, śp. Anieli Potulickiej, z której serdecznej gościnności korzystały 5-te drużyny, urządzając corocznie obozy w posiadłościach potulickich. W roku 1933 zapoczątkowano urządzenie wieczornic, na których wystawiono dwie 3 aktowe sztuki teatralne, a mianowicie „Ciotka Karola” i „Żołnierz Królowej Madagaskaru”. W tym roku udzielono subwencji na 1.043,— zł. W roku następnym tj. w 1934, obchodzą uroczystość 10-lecie istnienia Koła. Dnia 10 kwietnia urządzono z tej okazji uroczystą akademię w sali kina „Metropolis”, na której delegat Zarządu Wlkp. Oddziału ZHP, ks. prof. Skaziński wręczył dyplomy zasłużonym członkom Koła, a mianowicie dh. rektorowi St. Szulczewskiemu i dh. Bronisławowi Karpińskiemu. Podczas uroczystego nabożeństwa śpiewał chór Opéry Poznańskiej. Imprez dochodowych urządzono w tym roku pięć, między innymi wieczornicę, na której wystawiono sztukę teatralną pt. „Krowoderskie Zuchy”. Subwencji otrzymują drużyny 1485,— zł. W roku 1935, w którym zarząd pozostaje bez zmian, urządzono po raz pierwszy uroczystość łamania opłatkem dla członków Koła. Także w tym roku zorganizowano kiermasz w Marianowie, dokąd członkowie i goście udali się parostatkami. W miesiąc lipcu ustępuje ze swego stanowiska z powodów natury służbowej długoletni przewodniczący Koła, dh E. Łukomski, który zasłużył się bardzo przez swą pełną poświęcenia pracę, stawiając Koło na najwyższym poziomie. Funkcję przewodniczącego przejmuje dh Michał Ziomek. Subwencji udzielono 1001,— zł. Walne zebranie w roku 1936 wybrało nowy zarząd z przewodniczącym dh. prof. Helssingiem Romanem na czele. Urządzono w roku 1936 5 imprez dochodowych, jedno przedstawienie i uroczystość łamania opłatkem. Subwencji otrzymują drużyny 804,— zł. W roku 1937 Koło prowadzi bufet na Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa Wielkopolskiego na Malcie, wywiązując się sprawnie z przyjętych zadań.

Wybuch wojny w roku 1939 powoduje długoletnią przerwę w działalności Koła. Po odzyskaniu w roku 1945 Niepodległości, kiedy na nowo zaczyna się organizować na terenie naszego miasta życie harcerskie, kiedy między innymi również i V-ty Hufiec ponowił swą działalność, utworzył się w tymże roku tzw. Komitet Rodzicielski, który pełnił czynność przedwojennego KPH. Przewodniczącym Komitetu zostaje dh Reszelewski. Z miejsca przystąpiono do pracy urządzając m. in. zebranie ogólne

rodziców harcerzy, oraz 1 imprezę dochołową, która umożliwiła udzielenie Hufcowi subwencji w wysokości 78.355,— zł. Pierwsze inauguracyjne zebranie KPH po wojnie odbyło się dnia 19. II. 1946 r., na którym dokonano wyboru zarządu Koła. Na jego czele stanął dh Ludwik Kwaśnik. Zarząd KPH wraz z Komendą Hufca postanowił wzorem tradycji lat przedwojennych stworzyć w czasie jak najszybszym okrzestować Hufca. Na przeszkodzie do zrealizowania tego zadania stanął brak gotówki, gdyż posiadane zapasy przeznaczano w pierwszym rzędzie na akcje letnią, chcąc w ten sposób zapewnić wyczerpanej fizycznie młodzieży odpowiednie warunki aprowizacyjne na obozach. Z godną pochwałą inicjatywą wystąpił wówczas dh Jan Godek, członek zarządu, proponując zbieranie funduszy na ten cel poza Kołem, we własnym zakresie. Dzięki życzliwym ofiarodawcom, zebrano wśród sympatyków naszego Hufca, tytułem dobrowolnych datków pokaźną kwotę, za którą zakupiono potrzebne instrumenty. Na rocznym Walnym Zebraniu, które odbyło się w marcu 1947 roku wybrano nowy zarząd z przewodniczącym dh. Antonim Leśniewiczem, który w lipcu tegoż roku ustępuje z powodu przeciążenia pracą zawodową. Przewodniczącym Koła zostaje wtedy dh Franciszek Kowalewski. Rok 1947 upłynął pod znakiem wzmożonej działalności Koła. W roku tym zorganizowano m. in.: uroczystość wręczenia zakupionego przez KPH sztandaru mistrzowskiej drużynie hufca. Uroczystość ta odbyła się w sali kina „Apollo”. W dalszym ciągu otaczano specjalną opieką drużynę orkiestry, nie szczędząc pomocy materialnej. W roku tym zaobserwuje się również większe zainteresowanie pracą Koła ze strony rodziców. Na zebraniu plenarnym, które odbyło się 9 stycznia 1948 r. wybrano nowy zarząd w następującym składzie: przewodniczący — dh Fr. Kowalewski, I v-przewodniczący — dh Trafankowski, II v-przew. — dh Dybczyński, sekretarz — dh M. Galecki, zastępca sekr. — I. Jamry, skarbnik — dh Prusiewicz, zastępca — dh Szczepaniak, członkowie zarządu: druhowie Komen-dziński, Antoniewicz, Głuszak, Śmidowicz, Przybyłczak, Jasieka i Skrzypińska. W skład tego zarządu nie wchodzi dh Kwaśnik, który mimo wyboru funkcji nie przyjmuje z powodu przeciążenia pracą zawodową. Ze względu na swe zasługi żegnany został przez wszystkich z prawdziwym żalem.

Przez wszystkie powojenne lata swej działalności, każdorazowy zarząd zajmował się żywo pracą Hufca, uczestnicząc z reguły we wszystkich uroczystościach wewnętrznych Hufca. Rokrocznie również wizytowano obozy harcerskie i dokonywano przeglądu ksiąg gospodarczych Hufca. Ten rzetelny wkład pracy zarządu i członków KPH spotkał się ze zrozumieniem i szczerą wdzięcznością Komendy Hufca i jego członków, stwarzając tym samym serdeczną atmosferę do współpracy. Również rodzice harcerzy wykazali duże zainteresowanie pracami Koła, uczestnicząc we wszystkich imprezach. Poza tym Koło posiada licznych sympatyków, którzy na nasz apel śpieszą z pomocą i służą nam radami. Dotychczasowe wyniki pracy powojennej Koła należy uważać za dodatnie, uwzględniając przede wszystkim trudny powojenny okres działalności.

Kolo Przyjaciół Harcerzy przy V-tym Hufcu im. ks. J. Poniatowskiego patrzy z największą nadzieją w przyszłość, wierząc, że poniesione trudy starszego społeczeństwa w celu dopomożenia młodym, opłacą się, gdyż przyczynią się do podniesienia poziomu moralnego i fizycznego naszej młodzieży dla dobra Polski Ludowej.



**ZDROWE
ZĘBY
ŚWIEŻY
ODDECH
SZCZERY
UŚMIECH**

ODONTOPASTA DOBRY ZĘB

**ODONTOPASTA DO ZĘBÓW
PIELĘGUJE I BIELI ZĘBY**

**NAJLEPSZA
PASTA
DO ZĘBÓW**

FALKIEWICZ · poznań · zał. 1911 · w PARYŻU

»Ka De Ha«

**ARTYKUŁY
HARCERSKIE
SPORTOWE**

**Harcerska
Spółdzielnia z o. u.**

**Poznań
Armii Czerwonej 2**

Dbaj o cerę!

Krem matowy

Vitamaf

*pielęgnuje
i odświeża cerę*

Poznańskie
Laboratorium Chemiczne w Poznaniu

HURTOWNIA CUKIERKÓW

**W. JĘDRZYCHOWSKI
Poznań, Plac Wolności 7**

Wylączna sprzedaż czekolad
i wyrobów cukrowych i-my:

Spółdz. Pracy „BATAWIA”, Warszawa
„FRANBOLI”, „
„ORIENT”, „
TELEFON 98-79

Laboratorium weterynaryjne

„CERES“

wł. Dr W. Melnhart i W. Niklas
Poznań, Wyspiańskiego 21
Telefon 61-65

poleca wszelkiego rodzaju
lekarstwa weterynaryjne
w najlepszej jakości

